



Zdjęcia: Wojciech Gruszczyński

# AMY SZYMAŃSKA

*Amy Szymańska to kobieta wielu talentów – przedsiębiorczyni, edukatorka i ekspertka od różnorodności kulturowej, która z sukcesem łączy swoje doświadczenia z Polski i Tunezji w prowadzeniu biznesu. W wywiadzie opowiada o tym, jak różnice kulturowe wpływają na zarządzanie firmą, jakie wyzwania napotykała podczas swojej kariery oraz jak udaje jej się harmonijnie łączyć życie zawodowe z prywatnym, czerpiąc z obu kultur to, co najlepsze. Amy dzieli się również swoimi spostrzeżeniami na temat siły rodzinnych wartości oraz znaczenia wielojęzyczności w budowaniu kariery na globalnym rynku.*

## **Kim jest Amy Szymańska? Co powiedziałaś o sobie innym w kilku zdaniach?**

Jestem przedsiębiorczynią oraz ekspertką w dziedzinie metodyk językowych. Moje główne zainteresowania skupiają się na szkoleniach oraz rozwoju, a szczególnie na znaczeniu różnorodności i wielokulturowości w organizacjach. Zajmuję się dynamiką społeczno-kulturową oraz zarządzaniem różnorodnością, wierząc, że włączenie różnych perspektyw może przyczynić się do innowacji i wzrostu w każdej firmie. Co więcej, mówię w sześciu językach, co pozwala mi lepiej zrozumieć różne kultury i komunikować się z ludźmi z różnych zakątków świata.

Moim celem jest pomoc organizacjom w tworzeniu środowisk pracy, które celebryją wielokulturowość i promują wartości takie jak szacunek, empatia i współpraca. W swojej pracy stawiam na praktyczne podejście, które pozwala uczestnikom szkoleń rozwijać umiejętności komunikacyjne i interpersonalne.

Jestem pasjonatką nie tylko teorii, ale również wdrażania rozwiązań, które mogą realnie wpłynąć na atmosferę w zespole i efektywność organizacji. Poza tym jestem mamą i żoną.

## **Jakie różnice zauważyłaś między prowadzeniem biznesu w Polsce a tym w Tunezji? Czy są pewne aspekty tunezyjskiego środowiska biznesowego, które można by zastosować u nas w kraju?**

Zwrócenie uwagi na wspomniane różnice jest dla mnie wyzwaniem, głównie dlatego, że moja pierwsza firma powstała właśnie w Polsce. Zaraz po ukończeniu studiów podjęłam pracę w British Council, czyli prestiżowej szkole językowej. Było to moje pierwsze doświadczenie zawodowe, które wspominam z dużym sentymentem. Kolejnym krokiem była decyzja o wyjeździe do Polski. Byłam wtedy młoda, ale czułam, że właśnie tutaj, w Polsce, czeka mnie coś wyjątkowego. Założyłam swoją pierwszą firmę w wieku 26 lat. Była to moja własna szkoła językowa Arena. Od samego początku sta-

rałam się dostosować do lokalnego środowiska biznesowego w Koszalinie. Już na etapie zakładania firmy wiedziałam, że mogę liczyć na wsparcie ze strony licznych partnerów biznesowych. Sama również intensywnie się przygotowywałam – brałam udział w licznych szkoleniach, które miały na celu poszerzenie mojej wiedzy o funkcjonowaniu przedsiębiorstw w Polsce, budowaniu wizerunku na rynku oraz tworzeniu strategii, która umożliwiłaby mi osiągnięcie sukcesu.

Po pięciu latach działalności w Polsce postanowiłam poszerzyć swoje horyzonty i otworzyć firmę w Tunezji. Dopiero wtedy zaczęłam dostrzegać wyraźne różnice między prowadzeniem biznesu w Polsce a tym w Tunezji. Pod względem organizacyjnym wszystko wydawało się w porządku – miałam wynajęte biuro, zatrudnionych pracowników, którzy mieli pojawiać się na czas w pracy i realizować powierzone im zadania. Ponieważ miałam już kilkuletnie doświadczenie w prowadzeniu firmy w Polsce, założyłam, że kultura pracy w Tunezji będzie podobna, a ja sama będę mogła kierować firmą zdalnie, zza ekranu laptopa. Szybko się jednak przekonałam, że etyka pracy Tunezyjczyków znacznie różni się od tej, którą znałam z Polski. Polacy są niezwykle pracowici, można nawet powiedzieć, że czerpią satysfakcję z pracy. Jednak ich główną motywacją jest wynagrodzenie oraz jak najlepsze warunki pracy – im więcej urlopu i wyższe zarobki, tym lepiej. Tunezyjczycy natomiast przykładają mniejszą wagę do tych aspektów. To jednak nie oznacza, że są złymi pracownikami – wręcz przeciwnie. Ich podejście do pracy jest odmienne, ponieważ dla nich kluczowe jest utrzymanie stabilnej posady przez wiele lat. Często walczą o swoje stanowisko, nawet w obliczu niekorzystnych warunków zatrudnienia, niskiego wynagrodzenia czy trudnych relacji z przełożonym. W ich kulturze priorytetem jest zapewnienie bytu rodzinie, co sprawia, że walka o pracę staje się dla nich naturalnym odruchem.

## **W jaki sposób wykorzystujesz różnice kulturowe, aby tworzyć unikalne oferty czy podejścia do klientów?**

To, co od razu rzuciło mi się w oczy podczas prowadzenia firmy w Polsce, to silne pragnienie autentyczności. Polacy nie lubią sztuczności i nadmiernego koloryzowania. Moja strategia promowania marki opierała się więc na naturalności i transparentności. Chciałam pokazać, jak naprawdę funkcjonuje nasza szkoła Arena. Ludzie pragną zobaczyć prawdziwe oblicze firmy – bez tego biznes wydaje im się bezosobowy. Chcą nawiązać relację z firmą, zbudować wzajemne zaufanie. Właśnie dlatego postawiłam na autentyczność w swojej strategii – jako osoba biegle posługująca się wieloma językami starałam się stworzyć miejsce, gdzie nasi klienci mogliby nie tylko uczyć się języka, ale także zanurzać się w kulturze. Mamy w naszej szkole lektorów z różnych zakątków świata, co wprowadza ten unikalny aspekt kulturowy, który nasi klienci uwielbiają. Sama nauka języka może być nudna, ale kiedy dodamy do tego możliwość spotkań z osobami z różnych kultur, nauka staje się fascynująca i bardziej efektywna. Zmiana oferty na autentyczną i naturalną, skoncentrowaną na komunikacji oraz poznawaniu nowych kultur i ludzi, pomogła mi odnieść sukces.

## **Temat, który ciekawi mnie od lat w wielokulturowych rodzinach – czym różni się prowadzenie domu, w którym używane są trzy różne języki (polski, francuski, angielski), od takiego standardowego? Kiedy pojawiają się sprzeczki, to w jakim języku wyrzucacie z siebie emocje? No i jakie korzyści dostrzegasz w tym międzynarodowym środowisku dla rozwoju Twojego dziecka?**

Biegła znajomość kilku języków ma swoje zalety i wady. Oczywiście, możliwość swobodnej komunikacji na całym świecie bez obawy, że ktoś mnie nie zrozumie, jest niezwykle cenna. Niemniej jednak w pewnym momencie dochodzi się do etapu, na którym ja obecnie się znajduję, gdzie codzienne używanie trzech różnych



Zdjęcia: Wojciech Gruszczyński

języków sprawia, że przestaję mówić poprawnie w każdym z nich. Wymaga to ode mnie ogromnego skupienia, aby skoncentrować się na mówieniu wyłącznie w jednym języku. Kiedy rozmawiam z Polakiem, staram się mówić tylko po polsku i nie wplatać słów angielskich czy francuskich, które czasem przychodzą mi do głowy szybko, na przykład wtedy, gdy brakuje mi odpowiedniego polskiego

wyrażenia. Najbardziej przeszkadza mi to w sytuacjach, kiedy muszę zachować pełen profesjonalizm – na przykład podczas spotkań biznesowych, wywiadów czy innych formalnych wydarzeń. W takich momentach muszę się bardzo pilnować, aby unikać mieszania języków. Z kolei w gronie osób, przy których mogę być sobą, nie zwracam już takiej uwagi na to, co mówię. Wówczas pozwalam sobie na spontaniczność i mówię to, co mam w głowie, co niestety często prowadzi do tego, że nigdy nie wypowiadam całego zdania w jednym języku. Bywa nawet, że w chwilach silnych emocji, kiedy nie kontroluję swojej mowy, mówię jednocześnie w czterech językach – po polsku, francusku, angielsku i arabsku. Dla mnie to, co mówię, ma sens i brzmi logicznie, jednak dla mojego rozmówcy jest to często niezrozumiała mieszanka słów z różnych języków. Z perspektywy czasu zauważyłam, że jest to całkiem zabawne. Początkowo myślałam, że tylko ja mam taki problem, jednak okazało się, że wiele osób, które biegle posługują się więcej niż jednym językiem, zmagają się z podobnymi trudnościami. Mam kilka koleżanek Polek, które wyjechały do Tunezji i rozpoczęły tam pracę. Kiedy z nimi rozmawiam, również obserwuję, że mają trudności ze skupieniem się na jednym języku – często odpowiadają na moje pytania częściowo po polsku, a częściowo po arabsku. Jeśli chodzi o moje dzieci, od zawsze starałam się mówić do nich po polsku, mimo że nie jest to mój pierwszy język i wiem, że czasami popełniam błędy. Zdecydowałam się na to, biorąc pod uwagę proces adaptacji w Polsce – moje dzieci musiały mieć styczność z tym językiem, ponieważ mieszkamy i pracujemy w Polsce. Bez znajomości polskiego ich życie w przedszkolu i szkole byłoby znacznie trudniejsze. Ku mojemu zdziwieniu one częściej posługują się angielskim, ponieważ jest im łatwiej w ten sposób się porozumiewać. Widząc to, jako mama, postanowiłam znaleźć dla nich szkoły dwujęzyczne, aby jak najbardziej ułatwić im komunikację z innymi dziećmi i jednocześnie zapewnić, że będą ćwiczyć oba te języki. Na ten moment

skupiam się na tym, aby nie przeciążać ich nauką większej liczby języków. Uważam, że polski i angielski są na tę chwilę wystarczające. W przyszłości, gdy trochę podrosną, rozważę wprowadzenie do naszych codziennych konwersacji nowego języka, aby dodatkowo wzbogacić ich edukację.

**W jaki sposób różnice kulturowe wpływają na prowadzenie szkoły języków obcych i platformy internetowej w Polsce? Jakie strategie stosujesz, aby dostosować swoje usługi do lokalnego kontekstu kulturowego?**

Polska ma swoje specyficzne normy, wartości i oczekiwania, które należy uwzględnić, aby skutecznie dostosować nasze usługi do lokalnego kontekstu. Oto kluczowe aspekty i strategie, które mogą pomóc w dostosowaniu oferty:

- **Komunikacja i styl nauczania:** W Polsce różne podejścia do edukacji łączy wspólny nacisk na strukturalną organizację lekcji. Istotne jest, aby lektorzy byli świadomi tych oczekiwań i dostosowali swoje metody nauczania do stylu, który jest bardziej zrozumiały i akceptowalny dla polskich uczniów.
- **Treści kursów:** Nasze materiały dydaktyczne są autorskie i dostosowane do kontekstów kulturowych, na przykład kursy języka angielskiego z naciskiem na anglosaską kulturę biznesową. Ważne, aby oferta była zróżnicowana i uwzględniała specyficzne potrzeby polskich uczniów.
- **Budowanie zaufania:** Kluczowym elementem skutecznej nauki jest budowanie zaufania podczas lekcji. Tworzy ono bezpieczne środowisko, w którym uczniowie czują się komfortowo, angażują się w proces nauki i nie boją się popełniać błędów. To dla mnie priorytet.

Najważniejszym aspektem, który motywuje mnie do tworzenia kursów dla naszych uczniów, jest podnoszenie świadomości międzykulturowej. Wprowadzenie elementów edukacji międzykultu-





Zdjęcia: Wojciech Gruszczyński

rowej do kursów językowych może zwiększyć atrakcyjność oferty, gdyż Polacy coraz bardziej cenią sobie wiedzę o innych kulturach. Pomaga to uczniom lepiej zrozumieć i docenić różnorodność kulturową, co jest niezbędne do efektywnej komunikacji oraz budowania empatii i globalnej perspektywy.

**Czy prowadzenie biznesu w Polsce niesie ze sobą jakieś specyficzne wyzwania dla osoby z innego kraju? Jakie elementy lokalnej kultury czy biznesowego krajobrazu okazały się dla Ciebie najbardziej zaskakujące lub wymagające dostosowania?**

Jednym z największych wyzwań, z jakimi musiałam się zmierzyć jako obcokrajowiec prowadzący działalność gospodarczą w Polsce, była kwestia języka. Wszystkie sprawy formalne, takie jak załatwianie spraw urzędowych, prawnych, rozliczanie podatków i inne kluczowe elementy związane z prowadzeniem firmy, są w Polsce prowadzone wyłącznie w języku polskim. Dla osób spoza kraju

może to stanowić ogromną barierę, zwłaszcza na początku drogi przedsiębiorczej. Zderzenie z rzeczywistością, gdzie każdy dokument, każda umowa czy wniosek musi być sporządzony w języku polskim, było dla mnie jak uderzenie w ścianę. W szczególności w mniejszych miastach, takich jak Koszalin, bardzo trudno było znaleźć osoby, które mogłyby pomóc mi, jako osobie nieznaną polskiemu, w załatwieniu spraw księgowych czy urzędowych. Na szczęście miałam przy sobie męża, który od początku był dla mnie ogromnym wsparciem. To dzięki jego pomocy mogłam rozpocząć działalność i stawiać pierwsze kroki na polskim rynku. Pomagał mi nie tylko w zrozumieniu formalności, ale również w przedstawianiu ofert w języku polskim. Można powiedzieć, że pierwsze sukcesy mojej firmy Arena zawdzięczam w dużej mierze właśnie jemu. Niemniej jednak jestem świadoma, że nie każdy ma to szczęście. Dla kogoś, kto jest tutaj sam, w małym mieście, brak znajomości języka może stanowić barierę trudną do pokonania.

Jako obcokrajowiec prowadzący działalność w Polsce muszę codziennie walczyć o przetrwanie na rynku. Niesamowicie, ile pracy trzeba włożyć, aby firma mogła w ogóle istnieć i się rozwijać. Zaskakujące było dla mnie to, jak elastycznie można dopasować ofertę do specyfiki danego miasta czy regionu. To, co jest popularne w jednym województwie, może kompletnie nie sprawdzać się w innym i odwrotnie. Zrozumienie i wykorzystanie tej elastyczności pozwala na rozwój i adaptację firmy do lokalnych potrzeb. Początkowo myślałam, że kluczem do sukcesu jest posiadanie oferty, która zawiera wszystko – pełen zakres usług. Dopiero z czasem, po uważnych obserwacjach, zdałam sobie sprawę, że to nie jest konieczne. Wręcz przeciwnie, skoncentrowanie się na kilku kluczowych elementach, które odpowiadają na konkretne potrzeby rynku, okazało się znacznie bardziej efektywne. Kolejnym aspektem, który mnie pozytywnie zaskoczył, było wsparcie, jakie można otrzymać od innych firm i instytucji. Fundacje, izby handlowe i różne organizacje biznesowe

często współpracują, pomagając sobie nawzajem. W Polsce, kraju, który nie zawsze jest przyjazny dla jednoosobowych działalności gospodarczych, takie wsparcie jest bezcenne. Partnerstwo i wzajemna pomoc w trudnych momentach to coś, czego się nie spodziewałam, a co okazało się kluczowe dla mojego dalszego rozwoju.

### **Jakie wartości rodzinne uważasz za kluczowe w osiągnięciu sukcesów zarówno w życiu rodzinnym, jak i biznesowym?**

Jednym z kluczowych elementów osiągnięcia sukcesu, zarówno w biznesie, jak i w życiu osobistym, jest wsparcie. Polacy mają skłonność do narzekania, co jest pewnym elementem ich kultury, ale to narzekanie często idzie w parze z chęcią wsparcia. Wsparcie to przejawia się nie tylko w życiu zawodowym, ale także w relacjach rodzinnych. Budowanie relacji w pracy, oparte na zaufaniu i wzajemnym szacunku, ma ogromne znaczenie dla atmosfery w firmie i jej wyników. Kiedy pracownicy czują się docenieni, motywowani i mają świadomość, że przychodzą do miejsca, gdzie panuje dobra atmosfera i gdzie wspólnie się coś tworzy, efektywność ich pracy znacząco rośnie. Przyznam, że budowanie takich relacji z Polakami nie zawsze jest łatwe. Mają oni tendencję do bycia nieco zamkniętymi i sceptycznymi wobec nowych relacji, ale wkładam w to dużo wysiłku, ponieważ wiem, jakie pozytywne skutki przynosi. Dzięki mojemu wychowaniu i kulturze z łatwością motywuję swoich uczniów do nauki. W moim domu zawsze panuje atmosfera wsparcia i motywacji. Po ciężkim dniu mogę wrócić do domu, wiedząc, że moja rodzina doda mi otuchy i zmotywuje do dalszego działania. Tę samą zasadę stosuję w swojej firmie – staram się budować środowisko, w którym każdy czuje, że może liczyć na wsparcie. Kolejnym ważnym aspektem mojego podejścia jest dyscyplina. W życiu rodzinnym mamy swoje rutyny, które pomagają nam zachować porządek i systematyczność. Ta zasada przenosi się również na życie zawodowe. Powtarzalność pewnych czynności w pracy pomaga mi



Zdjęcia: Wojciech Gruszczyński

w utrzymaniu harmonogramu i efektywnej pracy. Systematyczność jest kluczem do unikania chaosu i utrzymania wysokiej jakości w wykonywanych zadaniach.

**Jakie aspekty życia prywatnego w Polsce uważasz za najbardziej inspirujące lub wymagające dostosowania? Oraz jakie elementy z Tunezji starasz się zachować we własnym domu w Polsce?**

Pomimo życia w Polsce staram się zachować pewne elementy mojej tunezyjskiej kultury. Jednym z nich jest gotowanie tradycyjnych potraw. Gotowanie w tradycji tunezyjskiej jest dla mnie nie tylko sposobem na przywołanie wspomnień z domu, ale także na przekazywanie mojej kultury dzieciom. Kuchnia jest ściśle związana z kulturą, a gotując tunezyjskie potrawy, czuję, że w jakiś sposób jestem bliżej mojego rodzinnego kraju. Z drugiej strony mam również pewne wyzwania związane z rolami, które pełnię na co dzień. W Tunezji rola matki i opiekunki rodziny jest niezwykle ważna. Staram się łączyć tę rolę z byciem aktywną bizneswoman, co czasem prowadzi do wewnętrznego konfliktu. Czuję, że nie zawsze mogę w pełni poświęcić się jednej roli bez zaniedbywania drugiej. To nieustanne balansowanie między obowiązkami rodzinnymi a zawodowymi sprawia, że czasem czuję się niekompletna, jakbym nie spełniała się w pełni ani jako matka, ani jako szefowa.

**Czy istnieją specyficzne zasady bądź wartości biznesowe, które czerpiesz z tunezyjskiego dziedzictwa i z powodzeniem implementujesz w prowadzeniu firmy w Polsce?**

Dyscyplina jest cechą, którą wyniosłam z domu i którą cenię najbardziej. Moi rodzice zawsze motywowali mnie do bycia najlepszą wersją siebie, zachęcali do osiągnięcia jak najwyższych wyników i skupiania się na własnych celach, nie patrząc na innych. Dzięki temu podejściu nauczyłam się, że kluczem do sukcesu jest konsekwencja i wytrwałość w dążeniu do celu. W moim biznesie staram

się działać po swojemu, nie podążając za trendami czy kopiując rozwiązania innych firm. Tworzę produkty i usługi, które mają dużą, opieram się na niestandardowych pomysłach i innowacjach. Wierzę, że ludzie doceniają unikalność i autentyczność, a ja jestem dobra w wymyślaniu takich wyjątkowych ofert i projektów. To podejście pozwala mi wyróżniać się na rynku i przyciągać klientów, którzy szukają czegoś nowego i innego.

### **Jaką najbardziej wartościową myśl chciałabyś przekazać wszystkim czytającym Twoją historię?**

Najważniejszą lekcją, którą mogę przekazać, jest to, że nigdy nie należy przestawać się rozwijać. Niezależnie od tego, gdzie jesteś w życiu i co robisz, rozwój jest jedyną pewną drogą do sukcesu. Sukces to nie jest jednorazowe osiągnięcie czy przejście kilku kroków, które zaprowadzą nas do mety. To proces, który trwa przez całe życie, w którym każdy nowy krok, każde wyzwanie to kolejna szansa na rozwój. Każdy krok zbliża nas do sukcesu, a każde doświadczenie, zarówno to pozytywne, jak i negatywne, stanowi wartościową lekcję na przyszłość. Rozwój to nie tylko zdobywanie nowych umiejętności, ale także praca nad sobą, nad swoimi słabościami i doskonalenie tego, co już umiemy. Dlatego niezależnie od tego, na jakim etapie życia czy kariery się znajdujesz, pamiętaj, że rozwój to klucz do osiągnięcia sukcesu.